

5 gr.

## SŁOWO

5 gr.

## CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel.

Redakcja czynna cały dzień.

REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III.

Wtorek 21-go marca 1933 roku.

Nr. 66.

## W tragicznym momencie.

Opinie, po uchwaleniu przez większość sejmową ustaw o czasie pracy, urlopach robotniczych i obniżeniu zapłaty za godziny nadliczbowe, podzielone są jaskrawo.

Rząd, przedkładając Sejmowi projekty tych ustaw, podał w motywach, że ustawy te zmniejszą koszty produkcji w przemyśle, a więc spowodują niższe ceny a przez to zwiększenie się konsumpcji w kraju i ułatwią konkurencję na rynkach zagranicznych.

Sfery robotnicze natomiast, zgrupowane przy Z. Z. Z. uważają uchwalenie tych ustaw za zadanie nowego dotkliwego ciosu klasie pracującej i to w najkrytyczniejszym dla klasy tej momencie.

Słusznie wypowiada się b. min. Jędrzej Moraczewski:

„Sprawa obniżania bezpośredniego, czy pośredniego płac robotniczych napotka w pewnym momencie na granicy nie do przebycia.

W tej chwili z całej klasy pracującej 50 proc. jest zupełnie bez pracy, 24 proc. pracuje 1 do 5 dni w tygodniu. 26 proc. pracuje pełny tydzień. Jeżeli dodam, że w ciągu dwóch ostatnich lat płace zostały obniżone przeciętnie o 30 proc., obraz będzie wstrząsający. Trzy czwarte nieodzownie potrzebnej klasy społecznej zmuszono do obniżenia stopy życiowej znacznie niżej połowy, a czwartą jej część prawie o jedną trzecią.

I dodaje: „W okresie zmniejszającej się wytwórczości każde przedłużenie czasu pracy zmniejsza zatrudnienie. Obniżenie zapłaty za godziny nadliczbowe zachęca do nadmiernego ich stosowania, a zatem ułatwia wzrost bezrobocia.

Obie nowele ustawowe prowadzą do pogłębienia rozgoryczenia mas pracujących, na wycieńczone barki których składa się coraz nowe ciężary.

A sytuacja robotnika jest dziś tragiczna.

W podziemiach kopalni klimontowskich 300 robotników trwa w głodowym strajku. Nie przyjmują pożywienia i nie opuszczają podziemi.

W Pabjanicach tłum porwał zwłoki pięciu zabitych podczas krwawej demonstracji i urządził żałobną demonstrację uliczną. Policja musiała zwłoki odebrać siłą.

A w Łodzi strajk włóknarzy trwa.

## Marszałek Piłsudski w Wilnie.

Wczoraj o godz. 9 min. 25 rano pociągiem wileńskim, do którego dojeżdżono salonkę, Marszałek Piłsudski odjechał do Wilna, żegnany na dworcu przez premiera Prystora, członków rządu i generalicję.

WILNO. O godz. 18 min. 20 przyjechał do Wilna Marszałek Piłsudski, którego na dworcu witał wojewoda Jaszczółt w otoczeniu miejscowych władz cywilnych i wojskowych.

Marszałek Piłsudski z dworca udał się do pałacu reprezentacyjnego, gdzie zamieszka na czas swego pobytu w Wilnie.

## POD PRZEWODEM UMIŁOWANEGO WODZA NARODU.

Dzień imienin Marszałka Piłsudskiego przerodził się w całej Polsce w żywiołową manifestację patriotyzmu, którego symbolem jest Wódz Narodu, dzierżący w swym ręku losy Państwa i zespałający miłością serca wszystkich Polaków. Podniosły nastrój jaki

ogarnął cały kraj jest najlepszym świadectwem spistości ideowej i jest najlepszą formą odpowiedzi na nieczne knowania wyrotowe, Polska pod przewodem umiłowanego Wodza jest twierdzą, której zdobyć żaden wróg nie zdola.

## Projekty Mussoliniego godzą w Polskę, Belgię i Mają Ententę.

LONDYN. Wynikiem rozmów między Mussolinim a Mac Donaldem ma być projekt nowego paktu europejskiego, przedstawiony przez Mussoliniego. W projekcie tym, który ma być podpisany przez 4 mocarstwa, a mianowicie Wielką Brytanię, Włochy, Francję i Niemcy, Mussolini proponuje przede wszystkim zawarcie 5-letniego rozejmu, zarówno w zakresie politycznym, jak i w zakresie uzbrojeniom oraz ustanowienie zasady rewizji traktatów tylko środkami pokojowymi z zachowaniem wzajemnego porozumienia ze strony zainteresowa-

nych i w ramach procedury Ligi Narodów.

PARYŻ. Cała prasa francuska zaniepokojona jest propozycjami Mussoliniego, ułatwiającymi dążenia Niemiec i Włoch w kierunku rewizji traktatów oraz istniejących granic. „Paris Soir” zaznacza, że Francja, przystępując do takiego dyrektorjatu, utraciłaby pomoc Polski i Małej Ententy. „Journal de Debats” podkreśla, że niewiadoma jest sytuacja Belgii, Polski i Małej Ententy na wypadek objęcia władzy w Europie przez cztery państwa.

## Sobotnia wizja lokalna w Brzuchowicach osłabiła oskarżenie Gorgonowej.

O ile piątkowa wizja lokalna w Brzuchowicach mogła być potraktowana jako niekorzystna dla Gorgonowej, o tyle wizja sobotnia poważnie podważyła oskarżenie, dając obronie ważne atuty. Natomiast oskarżona czuła się źle, jest przeziębiona i uskarża się, że przebyła w więzieniu noc na wilgotnym materacu.

## Incident.

Obrona wystąpiła z wnioskiem o wyłączenie sędziego Palczyńskiego, który odezwał się do oskarżonej.

— Niech się pani przyzna, bo potem będzie zapóźno.

Na tle tego niepoważnego powiedzenia pomiędzy mec. Axerem a trybunałem doszło do energicznej wymiany słów.

## Omyłka.

Sąd udał się do pokoju denatki. Tutaj Staś opowiada, jak wbiegł do pokoju siostry.

Prof. Olbrycht wskazuje miejsca, w których znalazł nowe ślady krwi. Następnie badanie plam krwi. Nadkomisarz Frankiewicz wskazuje miejsca, w których zastano plamy i miejsce, gdzie leżał kał. I okazuje się, iż dotychczasowe zeznania świadków wykazały niewłaściwy obraz sytuacji. — Na podstawie ich zeznań sądzono, że plamy krwi pozostały z rąk człowieka, który oparł się o ścianę, oddając kał. Okazało się, że jest to mylnie.

## Niemożliwe.

Trybunał udał się do mieszkania Kamińskiego, gdzie oglądał szybę w oknie i przeprowadził próbę, czy możliwe jest, jak to twierdziła Kamińska, iż słyszała rzekomy szelest klucza,

glądać się ciekawie obecnym.

Potem nagle, bez żadnej żenady podniósł jedną nóżkę w górę nie krępując się zupełnie obecnością tyłu osób. Trwało to bardzo długo.

W pewnym momencie zarządzono wyprowadzenie osk. Gorgonowej.

Opodal siatki z psem nie stał wów czas nikt, gdy oskarżona podeszła wraz z policjantem. Pies zbliżył się do oskarżonej, zaczął się łasić i tańczyć, a nawet w pewnym momencie obliżał jej rękę.

Oskarżona zostaje odprowadzona z pod klatki. Jeden z dziennikarzy wchodzi do klatki psa przez otwartą furtkę, a Luxowi udaje się wybiec. Wtedy padły słowa owego dziennikarza: „Wróć Lux”. I oto Lux najposłuszniej wraca, kładzie się na ziemi i najspokojniej wpatruje się w owego dziennikarza.

## Szyba i szklanka.

Eksperyment ze szklanką nie udał się. Sędzia Krupiński przewracał ją chyba 10 razy, a szklanka nie chciała się zbić. Dopiero, gdy wyrznięto w nią lichtarzem, rozbiła się doszczętnie, ale znacznie większy odgłos powstał od upadku lichtarza, niż od zbitcia szklanki.

Oskarż. Gorgonowa wybija szybę ręką.

Okazuje się, że szkło, mimo wybitcia szyby od zewnątrz, sypie się na obie strony, a nawet może w większość ci sypie się na zewnątrz.

Obr. Axer z triumfującą miną mówi: „Proszę, jest tyle szkła, tyle tu, co i tam”. Następnie obr. Axer stawia wniosek, aby sędziowie przysięgli kolejno przedfilowali i oglądali skutki wybitcia szyby.

## Nie mógł widzieć.

Przeprowadzono najciekawszy eksperyment z postacią, którą miał Staś zauważyć w hallu. Ustawiono choinkę i zgazono w całym domu światła. W hallu za choinką stanęła Gorgonowa, ubrana w futro, w którym miał ją Staś widzieć.

Eksperyment ten wykazał, że Staś nie mógł poznać, czy stojąca w hallu postać jest mężczyzną, czy kobietą, czy w futrze, czy w białym. Jedynie jakaś ciemna plama rysowała się na tle okna. Do tego trzy grube filary werandy, zlewając się jeden z drugim, tworzą ciemną ścianę, na której nic rozpoznać nie można.

Mówiono, że na werandę pada światło lampy przed posterunkiem żandarmerji.

Wizja rozwiła tę legendę. Światło błyszczące gdzieś zdaleka, jak mała, słaba gwiazdka i o tem, żeby w jego świetle Staś mógł rozpoznać postać, jest nie do pomyślenia.

Na tym eksperymencie zakończono wizję lokalną.

Po godz. 8 wieczorem trybunał i przysięgli odjechali do Lwowa.

## Austria na wulkanie.

WIEDEN. W związku z naprężoną sytuacją wewnętrzną, obraduje austriacka rada ministrów w permenencji, wydając dalsze zarządzenia wyjątkowe.

Na posiedzeniu Landtagu wiedeńskiego zaatakował jeden z posłów hit-

## Lux.

Przysięgli zgromadzili się wokół drucianej klatki, do której wszedł dozorca, aby wypuścić Luxa. Pies wyskoczył wesoło na środek, machnął ogonkiem, nastawił uszy i zaczął przy-

## Kał.

Dłuższą kontrowersję wywołała kwestja kału, pozostawionego przez sprawcę mordu. Kał znajdował się mianowicie nie w pokoju Lusi, ale w hallu przy kominku. To jest bezsporne. Ale komisarz Frankiewicz twierdził, że drobne grupki kału były również w pokoju Lusi. Sędzia śledczy, Kulczycki kategorycznie stwierdził, że tam nic nie było.

## Ślady.

Godzinę sąd badał ślady w ogrodzie. Zeznania świadków nie zawsze pokrywały się. Trela twierdził, że ślady były pojedyncze i dochodziły aż do werandki Gorgonowej. Zaczynały się według niego koło rogu domu. Nuckowski mówi, że ślady zaczynały się od samej werandy. Zaremba natomiast stwierdza, że na 2 schodkach od werandy leżał śnieg, a na tych właśnie schodkach nie było żadnych śladów. Zaczynały się one dopiero od okna pokoju Lusi. Natomiast aspirant Respond wogóle nie widział żadnych śladów przy werandzie Gorgonowej.

Zeznawano ponadto, że ślady biec miały nietylko do brzegu basenu, ale i wpoprzek basenu po lodzie.



lerowskich w gwałtowny sposób poszczególne członków rządu, pomawiając ich o plany, mające na celu restytucję monarchii Habsburgów, skutkiem czego Austria może się stać terenem walk wśród mocarstw na wzór Mandżurji.

Natomiast austriacki minister spraw wojskowych Vaugoin zaznaczył, że rząd austriacki nie boi się hitleryzmu i tego, aby Austria stała się kolonią niemiecką.

Jak długo nie wiemy — podkreślił min. Vaugoin — jaki los czekać nas może w ściślejszym związku z Niemcami, tak długo nikt nie naruszy austriackich słupów granicznych.

### Obniżenie cen węgla przeciętnie o 18 procent.

Jak dowiadujemy się, w sobotę został podpisany dekret obniżający cenę węgla przeciętnie o 18 proc.

Zniżka ceny dla węgla grubego i niektórych gatunków na cele przemysłowe wynosi 20 proc. na resztę zaś gatunków od 14,3 do 17,5 proc.

Zdecydowane pociągnięcie czynników rządowych zostanie z uznaniem powitane przez całe społeczeństwo.

### W Pabjanicach ma wybuchnąć generalny strajk protestacyjny.

ŁÓDŹ. Sytuacja strajkowa na terenie województwa łódzkiego nadal bez zmian. Po wczorajszych zajęciach w Pabjanicach panował wszędzie spokój.

Zarząd związków zawodowych postanowił zwołać na jutro pełne zebranie. Na jutrzejszym posiedzeniu mają zapisać uchwały w sprawie zaostrezenia strajku. Poza to ma być wyznaczony termin generalnego strajku protestacyjnego.

Delegacja robotników udała się dziś do wojewody p. Hauke Nowaka, którego prosila o zezwolenie na odbycie normalnego pogrzebu zabitych w Pabjanicach. P. wojewoda oświadczył, że należy się zwrócić do władz starostw, które przychyliły się do tej prośby.

W sprawie krwawych zajęć w Pabjanicach prowadzone są dochodzenia.

**Kino-Teatr „ATLANTIC”**  
Dziś i dni następnych  
**TAJNIKI SAN-FRANCISCO**  
W roli głów.: RUDOLF KLEIN ROGGE, E. MORENA H. THOMA i L. RALPH.  
Od wtorku 21, do piątku 24 marca.  
Codziennie o 3 po poł. dla uczącej się młodzieży sezon ulgowy!  
narodowy według dzieła wieszczą  
ADAMA MICKIEWICZA p. t.  
**PANTADEUSZ**

## W podziemiach Klimontowa.

Górnicy nie dają znaku życia.

SOSNOWIEC. Górnicy z podziemi kopalni „Klimontów” nie dają znaku życia. Nie odzywają się od ubiegłej nocy żadne sygnały, ani też nie zgłaszał się nikt z przebywających w kopalni na wezwanie telefoniczne.

Przed południem zjechała na dół delegacja 7 górników, którzy jednak do wieczora nie wrócili na powierzchnię.

W południe przybyli do Sosnowca żony strajkujących w liczbie około 150 kobiet. Udały się one do inspektora pracy, prosząc o interwencję w sprawie przyznania zasiłków. Inspektor pracy oświadczył, że dopóki robotnicy przebywają w kopalni, dopóty nie mogą być wszczęte żadne rokowania.

Na kopalni „Mortimer” sytuacja bez zmian.

## KRONIKA

### KALENDARZYK

Wtorek 21 marca. Benedykta.  
Wschód słońca: o g. 5.46 Zachód 17.58

### Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek; I Aleja, Wieluńska.

W nocy z wtorku na środę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

**Otwarcie strzelnicy w parku Staszica.** W związku z rozpoczęciem tygodnia strzeleckiego odbyło się wczoraj otwarcie strzelnicy w parku Staszica.

**Nowe władze Zw. Pracowników Miejskich.** Odbyły się ostatnio wybory nowego zarządu tutejszego oddziału Związku Pracowników Miejskich. Wybrani zostali: inż. Knauer — prezes, inż. Gniewiński — wiceprezes, skarbnik — p. Piotrowska, sekretarz — p. Michał Chadziński. Członkami zarządu są pp.: Smięciński, Kowalski i Waczyński.

### Odczyty Henryka Procha.

Odczyty poety-mówcy z Warszawy, Henryka Procha, odbędą się w sali Klubu Lingwistów przy II Alei Nr. 31 (brama, II piętro) we wtorek, 21 b.m., o godz. 20.30 n. t.: „O Stefanie Żeromskim i o twórczości proletariackiej”, w środę, 22 b. m., o godz. 8.30 n. t. „O samoukach ze wsi i z miasta” i w piątek, 24 b. m., o godz. 20.30 odbędzie się „Wieczór autorski”, na którym poeta wygłosi długi szereg swoich opowiadań i wierszy. Poeta, jak wiadomo, jest częstochowianinem. — Bilety w cenie 40 gr. przy wejściu.

znęcać...

— Co panie o tem myślą? Czyż nie mam racji, upatrując w tym Ik-sie, który zabija nawet wspomnienie, największego zbrodniarza świata?...

Blade i milczące, Laura i Irena słu chały inspektora.

On zaś pochylił się nad niemi i mówił dalej niskim, trochę ochrypłym głosem:

— Niech panie postuchają uważnie... Tej zbrodni, mającej za tło przeszołość, nie można sobie wyobrazić bez innej zbrodni, której ta jest jakby uwieńczeniem, ukoronowaniem...

Dzieło śmierci nie rozpoczęło się ubiegłej nocy...

Zbielałe wargi Laury wyszeptaly: — Co pan chce przez to powiedzieć?

— Chcę powiedzieć — odparł Malaise, skandując słowa — że tamta zbrodnia, której przerażającym, ale lo gicznym skutkiem jest znęcanie się nad manekinem, mogła być popełniona dawno, pół roku, a może rok temu, i tamty razem na osobie naprawdę żywej...

Malaise podniecał się mówiąc: narzeczcie pofolgował myślom przepelniającym go od rana, wraz z różnymi hipotezami, na których zbudował „tajemniczą, przejmującą historję”.

Nagle uspokoił się, przynajmniej zewnątrz, i przysuwając jeszcze bliżej twarz do przerażonych twarzy panien, zapytał opanowanym głosem.

## DŹWIĘKOWY Teatr ODEON

II-ga ALEJA 27

Nowy, wielki polski, salonowo-sensacyjny film dźwiękowy, według głośnej powieści **St. A. Wołowskiego RYCERZE MROKU** W rolach głów.: Bronisława Liwia, Irena Krasna, S. Nowicka, Marja Chaveau, Lech Owron, P. Owerlo, J. Krzewiński i inni:  
Nad pro-gram *Gygańska krew* wspaniały film w kolorach *kronika* P.T.

## Częstochowa w hołdzie dla Wodza Narodu.

Wczoraj Polska cała święciła aroczyste dzień imienin swego Wodza, Marszałka Józefa Piłsudskiego. W dn. tym wszyscy składali hołd Wielkiemu Budowniczemu, który całe swe życie poświęcał walce o Polskę Wolną i Mocarstwową.

Już w sobotę od południa, jako w przeddzień imienin Marszałka, tradycyjnym zwyczajem miasto przywdziało szatę godową. Wszystkie domy przybrane były flagami o barwach narodowych. Na wielu balkonach oraz w licznych oknach wystaw sklepowych ustawiono popiersia lub portrety Dostojnego Solenizanta. Szczególną uwagę zwracał balkon mieszkania posła dra Biluchowskiego, nadzwyczaj efektownie przybrany.

Wieczorem wszystkie gmachy, mieszcząca urzędy pocztowe, magistrat, K. K.O. i in. były rześście iluminowane.

Na placu magistrackim ustawiły się, gdy zapadł zmrok oddziały wojska, sfederowane związki byłych obrońców ojezyny, Straż Ogniowa, policja, P. W. z orkiestrami. Obok specjalnie ustawionej trybuny zebrał się przedstawiciele wojskowości, władz państwowych i samorządowych, społeczeństwa z pp. starostą Eustachiewiczem, posem dr. Biluchowskim i komisarzem miasta Mazurem na czele.

Raport od majora Łepkowskiego, przyjął w zastępstwie nieobecnego gen. Dąbkowskiego — ppłk. Czapliński, dowódca 27 pp.

Na trybunę wszedł kom. Mazur, który wygłosił piękne i podniosłe przemówienie, dając wyraz uczuciom czci i przywiązania ku wielkiemu Budowniczemu Polski. Przemówienie swe zakończył kom. Mazur okrzykiem na cześć Marszałka, podchwyconym entuzjastycznie przez licznie zebrane tłumy publiczności. Po chwili rozległy się dźwięki hymnu narodowego, poczem oddziały pomaszerowały przy dźwiękach orkiestr przez miasto.

Odbyła się również wieczorem w szczelnie wypełnionej sali Rady Miejskiej akademii Legionu Młodych, która zaszczytliwi swą obecnością pp. starosta Eustachiewicz, poseł dr. Biluchowski, komisarz miasta Mazur i in. Po otwarciu akademii przez człon-

ka Legionu Młodych, p. Motłocha zabrał głos magister Pikuła, komendant Legionu Młodych, który wygłosił dłuższy referat o niepospolitych czynach Marszałka.

Następnie odbyła się część koncertowa akademii, na którą złożyły się: deklamacja p. Ireny Simonówny, solo skrzypcowe p. M. Chorzelskiego, występy chóru „Pochodnia”, który pod batutą p. Leszczyńskiego wykonał szereg pieśni legionowych oraz orkiestry 27 pp. pod batutą por. Grze wińskiego. Akompanjament spoczywał w doświadczonej rękach profesora Makoszy.

W niedzielę już o godz. 8.30 na placu jasnogórskim poczęły gromadzić się liczne rzesze mieszkańców naszego miasta, aby wziąć tłumny udział w nabożeństwie, dla zadokumentowania swej czci i hołdu dla Dostojnego Solenizanta. Klasztor jasno górski udekorowany był wczoraj flagami o barwach narodowych.

O godz. 9 przemaszerowały wraz z orkiestrami oddziały wojska, P. W. Federacji, Strzelca, Straży Ogniowej, stowarzyszeń i t. d. Po uroczystym raporcie odbyło się nabożeństwo w bazylice jasnogórskiej. Po nabożeństwie oddziały poczęły gromadzić się w III Alei, aby wziąć udział w defiladzie.

Tymczasem na placu magistrackim poczęli się zbierać licznie przedstawiciele władz państwowych i samorządowych wojskowości i społeczeństwa. M. in. zauważyliśmy starostę Eustachiewicza, wicestarostę Bielawkę, posła dr. Biluchowskiego, kom. Mazura, prezesa B.B.W.R. dyr. Zbierskiego, komendanta powiatowego policji Grabowskiego.

O godz. 11 na placu magistrackim odbyła się podniosła uroczystość udekorowania Krzyżami Pamięt. Powstań

**DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „Nowości”**  
Wielki podwójny program  
Pełna humoru, pikanterji i werwy  
**Noc w Grand Hotelu**  
W rolach głów.: Suzy Vernon, A. Bernard i Maurice Chevalier.  
**Ludzie bez jutra** Dramat salonowo-sensacyjny

17) Przedruk z wbroniony Stanisław Andrzej Steeman.

## TAJEMNICZY MANEKIN

Powieść belgijska.  
PRZEKŁAD AUTORYZOWANY.

Tertio: dlaczego okaleczono manekin i zaciągnięto na szyny przed jeżdżący pociąg? Co się tyczy dwóch ostatnich faktów, możnaby przypuszczać, że są dziełem szaleńca. Ale to nie tłumaczy pierwszego punktu... Przeciwnie nawet, pierwszy punkt na suwa o czynach, wykonanych w nieznanym celu i z nieznanym pobudek, ale z całą premedytacją. Tajemnicza osoba mogła przypuszczać, że dzięki handlarzowi, manekin zniknie z widowni. Oczywiście, żyd mógł go sprze dać komuś, ktoby go zabrał z miasteczka. Zamiast tego, kupuje go krawiec i umieszcza na swej wystawie. Katastrofa. Nasza tajemnicza osoba, nazwijmy ją X, uzyskała rezultat przeciwny niż liczyła. I co robi? Tłucze w nocy szybę wystawową u krawca, masakruje manekin i rzuca na szyny przed przejeżdżający pociąg... Co panie myślą o tem? Ja uważam tę osobę za istotę zarazem odważną i bojaźliwą. Czyż nie mogła w inny sposób pozbyć się zamordowanego przez siebie manekina? Chyba, że gra tutaj rolę nieważną... niezwykłą, przerażającą nieważną... która i po śmierci każe się

— Która z pań powie mi — pani, czy pani — w jaki sposób umarł prawie przed rokiem ten, którego rysy wyobraża ta twarz woskowa... brat i narzeczony pani Leon Lecopte?

### ROZDZIAŁ X.

#### Wybierajcie.

Informując się o śmierci Leona Lecopte, inspektor miał nadzieję wywylać jakąś silną reakcję u którejś z pań, jakiś okrzyk, lub coś w tym rodzaju. Zawiódł się jednak.

— Pan nas przeraził, panie inspektorze — odpowiedziała cichym głosem Laura Charon. Miała teraz lekkie rumieńce. — Mój narzeczony umarł śmiercią naturalną, niech pan będzie pewny.

Aime Malaise sam poczuł, jak krew napływa mu do policzków. W wyjątkowo łagodnym tonie odpowiedzi młodej dziewczyny dopatrywał się słusznosci, czy niesłusznosci, lekkiego szyderstwa.

— Proszę mi wybaczyć, że się upieram — powiedział szorstko, a zarazem, jakby z zażenowaniem. — A zwłaszcza proszę wybaczyć, że poruszam tematy niewątpliwie przykre... Chciałbym jednak usłyszeć, jaka była przyczyna, chciałbym wierzyć — naturalną, śmierci narzeczony pani. Rece Laury zacisnęły się konwulsyjnie w fałdach sukni.

— Leon — powiedziała — umarł na serce...

Malaise zapanował nad drgnięciem.

— Umarł prawie nagle, prawda? Laura Charon pochyliła poważnie głowę.

— Ale — wtrąciła Irena — doktor Turnelle twierdził, że...

Nie dokończyła: ciemne oczy kuzynki szukały jej oczu...

Inspektor zwrócił się do niej. — Przepraszam, pani mówiła, że doktor Turnelle?...

Teraz zacerwieniła się Irena Lecopte. Rzuciła kuzynce zrozpaczone spojrzenie, ale Laura spuściła oczy.

— Mówił — dokończyła Irena — raczej można było przypuszczać wylew krwi w mózgu.

Malaise spojrział na Laurę Charon, która ciągle jeszcze miała pochyloną głowę i wzrok utkwiony w ziemi... Co za myśli kryły się za tem pięknem, czystym czołem?

W tej chwili zastukano do drzwi werandy i stara Irma weszła, nie czekając na pozwolenie. Rozejrzała się niepewnie i podeszła do Ireny. Jej szare, ostre oczy spoczęły przez chwilę na uszkodzonym manekinie.

— Panienko — powiedziała szorstko — pan chciałby pomówić z tym panem...

Ruchem głowy wskazała Malaise'a. — Nie może mi darować, pomyślał, że wchodzić, nazwał ją Irma". Irena Lecopte wstała.



lch weteranów powstania 1863 r. Bohaterami tymi są podporucznicy i weterani: Józef Chrzanowski, Wojciech Jędrzejkiewicz, Józef Funkiewicz i Jan Szubert. Są oni prawie jednego wieku, liczą 93—94 lata życia. Podporucznicy Jędrzejkiewicz i Szubert trzymają się jeszcze krzepko, natomiast pozostali dwaj weterani, szczególnie Funkiewicz, są już b. osłabieni.

Dekoracji dokonał p. starosta Eustachiewicz w towarzystwie ppłk. Czaplńskiego. Najbardziej wzruszającym momentem było doręczenie weteranom bukietów kwiecica przez dzieci.

Po uroczystości udekorowania weteranów odbyła się defilada, którą przyjmowali pp.: starosta Eustachiewicz i ppłk. Czaplński. W zwartym szyku przemarszerowały dziareskie oddziały wiarusów: 27 pp., 7 pal. i 4 pac., P. W. szkolne, Strzelca, legionistów, inwalidów wojennych, powstańców śląskich, P. W. pocztowe i kolejowe, harcerze i harcerki, cyklisci i t. d. Ze łzą w oku przyglądali się maszerującym dziaresko oddziałom weterani. Plac magistracki, podobnie jak w sobotę, otaczały zewsząd niezliczone tłumy ludności, pragnącej oddać hołd Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

Na dziedzińcu domu Nr. 10 przy Alei Kościuszki, gdzie mieści się zarząd Zw. Legionistów odbyła się po skończonej defiladzie odprawa sztandarów związku byłych wojskowych. Podczas odprawy sztandarów wygłoszono szereg przemówień o konieczności zwarcia szeregów dokoła osoby Wodza Narodu w chwili obecnej, gdy hitlerowskie Niemcy dążą wszelkimi siłami do złamania traktatów i wyciągają swe zaborce łapy po nasze zachodnie ziemie.

Zkolei kapitan w stanie spoczynku, J. Wójcik, odczytał rozkaz Głównej Komendy Zw. Legionistów o konieczności zastąpienia ludzi, zdolnych jedy nie do bezplodnej krytyki — ludźmi czynu. Obóz Marszałka Józefa Piłsudskiego wyteża wszystkie swe siły w kierunku zwalczania kryzysu, który objął świat cały i Polski nie ominął. Już w najbliższych dniach uruchomi Fundusz Pracy wielkie roboty publiczne, przy których zatrudnienie znajdzie około 40 tys. osób.

Następnie przemówił przedstawiciel Zw. Oficerów Rezerwy, lekarz-dentysta Lubczyński, wzywając również do skupienia się dokoła Marszałka Piłsudskiego, oraz wskazując na niebezpieczeństwo ze strony odwiecznego wroga krzyżackiego.

Przemówił również dowódca 27 p.p. ppłk. Czaplński. Przy dźwiękach Pierwszej Brygady oddziały opuściły plac. O godz. 20:30 w teatrze kameral.

#### Obwieszczenie Nr. 2858-32.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie IV rewiru **Stefan Stodółkiewicz**, zamieszkały w Częstochowie przy ulicy Najśw. Marii Panny Nr. 55, w myśl art. 1148 i 1149 Proc. Cyw., niniejszem obwieszcza, iż w dniu 8 czerwca 1933 r. o godz. 10 rano w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie, na pokrycie należ. Maurycego Epszteina i inn., odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną osady włościańskiej, pochodzącej z większych osad, zapisanej w tabeli likwidacyjnej na wieś i gm. Rędziny, pow. częstochowskiego pod Nr. 6 i 9, zawierającej przestrzeni ogólnej 7 i 1/2 morgów ziemi na której między innymi wzniesione są następujące budynki:

1) dom z drzewa, kryty słomą, o 3-ch ubikacjach mieszkalnych,

2) dom z drzewa, stary, kryty słomą, o 1 izbie i komorze, oraz inne szczegółowo w protokole opisu wymienione.

Nieruchomość powyższa:

a) znajduje się częściowo w dzierżawie i w posiadaniu osób obcych sobie w zastawie zaś nie znajduje się,

b) urządzonej hipoteki nie ma,

c) podlega ograniczeniom w stosunku drobnienia i nabycia,

d) należy do Franciszka i Agnieszki Wychowaniec,

e) obciążona jest dożywociem na rzecz Marjanny Rospondek.

Suma szacunkowa nieruchomości 9.000 złotych, sprzedana być może i niżej szacunku jako w drugim terminie, jednak nie mniej jak za 2/3 sumy szacunkowej.

Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję w wysokości 10% od sumy szacunkowej, oraz świadectwo na prawo nabycia gruntów włościańskich.

Akta w sprawie powyższej sprzedaży znajdują się w kancelarii Wydziału Cyw. Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie.

Komornik. **St. Stodółkiewicz**.

## Dźwiękowe „GRAND-KINO“

Dzisiaj i dni następnych. — Największy przebieg sezonu p. t. **KOMENDA SERC** W rolach głów.: **Dolly Haas** i **G. Froehlich**. — Niebywała treść. Piękne melodie. Po obejrzeniu tego wspaniałego filmu cała Częstochowa śpiewać będzie piosenkę sezonu „Ja chciałbym raz jeszcze pokochać“.

Nad program: **NOWE DODATKI DŹWIĘKOWE**

## Groźny pożar we wsi Konin.

2 osoby znalazły śmierć w płomieniach, 1 ciężko poparzona. 12 gospodarstw spłonęło.

Dzisiaj nad ranem wybuchł groźny pożar we wsi Konin, gm. Rędziny.

Ogień powstał w zabudowaniach Tomasza Sojdy i przeniósł się błyskawicznie na sąsiednie zabudowania. W krótkim czasie w płomieniach stało 12 zabudowań gospodarskich.

Na miejsce pożaru przybyła niezwłocznie straż pożarna z Częstochowy oraz okoliczne straże. Mimo energicznej akcji ratunkowej, płonących budynków nie udało się uratować. Pożarowi sprzyjał łatwopalny materiał i silny wiatr. Nadto mieszkańcy pograżeni byli we śnie. Musiano ich dopiero z łóżek wyciągać. Groźną rolę w pożarze odegrał plac matek i dzie-

ci, spoglądających na płonący dobytek 12 zabudowań spłonęło doszczętnie oraz ze zbożem. Niewiele udało się uratować z mieszkań.

W płomieniach zginęły 2 osoby. Są to: 98 letni Piotr Tubiak i 60 letnia Małgorzata Święcik. Dotkliwym poparzeniem uległa Florentyna Knysak. Nadto szereg osób zostało lżej poparzonych. Straty są olbrzymie.

Na wieść o pożarze wyruszyli natychmiast zastępca kierownika wydziału śledczego, aspirant Micko i kilku wywiadowców. Jak ustaliło dochodzenie, pożar powstał wskutek podpalenia. Dalsze szczegóły podamy w numerze jutrzejszym.

nym odbyła się uroczysta akademja, która ściągnęła liczne rzesze publiczności. M. in. obecni byli: gen. Dąbkowski, starosta Eustachiewicz, komisarz Mazur, poseł dr. Biluchowski, poseł Piekarski, prezes BBWR dyr. Zbierski, dyr. Kasy Chorych Matula, wicekomisarz Madeyski, powiatowy komendant policji Grabowski, naczelnik sądu grodzkiego sędzia Trzciniński, prezes gminy żydowskiej Rosenberg, prezes Rady Wexler i wielu innych. Dachowieństwo reprezentowali ks. Tomka i nadrabina Asz.

Głos zabrał dyr. Kobyłecki, którego przemówienie nacechowane było wielką miłością i czcią dla Marszałka. Przemówienie to wprowadziło nastrój niezwykle podniosły.

W części koncertowej wykonane zostały „Fanfary”, „Biały Mazur”, chór „Pochodnia” odśpiewał szereg pieśni legionowych, poczem odegrany został II akt „Wyzwolenia” Wyspiańskiego. Akademja wypadła prawdziwie imponująco.

**Nabożeństwo w nowej synagodze.** Z okazji imienin Marsz. Piłsudskiego odbyło się w sobotę w nowej synagodze przy ul. Wilsona uroczyste nabożeństwo. Na nabożeństwie obecni byli pp.: starosta Eustachiewicz, wicekomisarz miasta Madeyski, komendant powiatowy policji Grabowski, naczelnik wydziału prezydalnego magistratu A. Kozłowski. Podczas nabożeństwa chór synagogałny odśpiewał hymn narodowy. Następnie kaznodzieja, dr. Hirsberg wygłosił dłuższe przemówienie okolicznościowe, sławiąc zasługi Dostojnego Solenizanta, który naród wyzwolił z pod jarzma zaborców.

**Nabożeństwo w starej synagodze.** Nadzwyczaj uroczyste wypadło wczorajsze nabożeństwo z intencji imienia Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego w starej synagodze. Zebrały się tam licznie szkoły średnie, zawodowe i powszechne, cechy rzemieślnicze ze sztandarów oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego z zarządem gminy wyznaniowej na czele. Nabożeństwo odprawił nadkantor Badasz przy udziale nowoutworzonego chóru reprezentacyjnego im. A. B. Birnbauma. Kazanie okolicznościowe wygłosił nadrabina Asz. Chór pięknie wykonał pienia religijne i hymn narodowy.

**Niebywała sensacja artystyczna w Częstochowie.** Jednym z najwybitniejszych wydarzeń artystycznych bieżącego sezonu będzie bezsprzecznie wielki festiwal gwiazd ekranu i sceny p.t. „Parada gwiazd”, który w czwartek, o godz. 21 odbędzie się w Grand Kinie.

Jest to wielka rewja przebojów w 2 częściach, 16 obrazach z udziałem uroczej gwiazdy ekranu Marji Bogda, ulubienicy publiczności, popularnego gwiazdora ekranu polskiego, Adama Brodzisza, królewicza ekranu polskiego Witolda Conti, ozdoby polskiego ekranu i sceny Mieczysława Cybulskiego, doskonałego piosenkarza Kazimierza

Chrzanowskiego i znanej recytatorki Janiny Skrobeckiej.

Oto zstąpią ku nam dwuwymiarowe zjawy ekranu i oczarują i pobiją swoimi szczerzłotymi talentami.

**Aresztowania wśród członków OWP.** Jak się dowiadujemy, miejscowe organa policyjne dokonały wczoraj szeregu aresztowań wśród członków rozwiązanej OWP. Aresztowania te pozostają prawdopodobnie w związku z ulotkami, jakie przed kilku dniami ukazały się na mieście, nawołujące do wystąpień przeciwydowskich.

Pod kluczem osadzeni zostali: b. kierownik tutejszej placówki OWP. Stefan Niebudek, Jan Rutkowski, Zygmunt Przygodzki, Stanisław Siwczyk, Władysław Pacholczyk, Stefan Kowalski, Honorjusz Kaniewski i Tadeusz Pu chała.

**Józef Molik — weteran kunsztu złodziejskiego.** Sąd grodzki rozpatrywał sprawę 67-letniego Józefa Molika, karanego już 20-krotnie za rozmaite kradzieże — jak sam zresztą z dumą stwierdził przed sądem. Onegdaj Molik odpowiadał za kradzież 22 metrów zapatu czerwonego i 17 metrów płótna białego, ogólnej wartości 86 zł. ze sklepu p. Zygmunta Jurburskiego (Narutowicza 31). Kradzież dokonana została 7 bm. W sklepie nie było wówczas nikogo, to też Molik skorzystał z okazji, by obłowić się. Do winy przyznał się ze skruchą, twierdząc, że znajdował się wówczas w nader ciężkich warunkach materialnych, fach złodziejski nie popłaca bowiem obecnie. Sąd skazał Molika na 1 rok więzienia.

#### OBWIESZCZENIE

Wydział Hipoteczny na powiat Częstochowski Sekcji II-iej w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) **Chaskliu Fiszlu**, wierzycielu sumy 575 rubli z % i kaucji 75 rubli, stanowiącej połowę większej sumy 1150 rubli z % i większej kaucji 150 rubli, zabezpieczonej w dziale IV wykazu hipotecznego pod Nr. 11 i 12 na nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej Nr. hipotecznym 187 rep. hipot.

2) **Mordce Gliksbergu**, właścicieli 15/100 części Spółki pod firmą „Towarzystwo Częstochowskiej Fabryki odlewów i emaljarni „Metalurgia“ Spółka z ogr. odpow. w Częstochowie, odnośnie posiadanej nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej Nr. hipotecznym 687 rep. hipot.

3) **Janie-Tomaszu Rytwińskim**, wierzycielu kaucji w sumie 1000 złotych, zapisanej w dziale IV wykazu hipotecznego pod Nr. 14 na nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej Nr. hipotecznym 431 rep. hipot.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczono na dzień **3 października 1933 r.** i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w kancelarii Wydziału Hipotecznego Sekcji II w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dnia 18 marca 1933 r.

**Pisarz Hipoteczny.**

**Samolna** poszukuje pokoju z kuchenką z dala od śródmieścia. Seweryn Laudau Waszyngtona 13. 253-1

**Zgubiono** legitymację Kasy Chorych wydaną na imię Irena Ignasiak.

#### Budowa tanich mieszkań.

W środę, 22 b. m. odbędzie się konferencja z udziałem naczelnika wojewódzkiego wydziału budowlanego, przedstawiciela Banku Gospodarstwa Krajowego, przedstawicieli magistratu oraz powiatowego inżyniera drogowego w sprawie budowy tanich mieszkań na Zawodziu, w Mirowie i w osadzie Pokarczemnej. W ścisłym związku z budową tanich mieszkań powstaje sprawa wytknięcia ulic. Niewątpliwie przy pracach tych znajdzie zatrudnienie pewna liczba bezrobotnych.

## SŁOWO SPORTOWE

### Gry sportowe.

Turniej o puchar posa dr. Tadeusza Biluchowskiego za zwycięstwo w koszykówce i p. Chorzeleńskiego za zwycięstwo w siatkówce rozegrany w dniu wczorajszym dał następujące wyniki:

#### Siatkówka.

Brygada II — Turyci (walkower) 2:0.

Brygada I — H. K. S. 30:14.

Victorja — Warta 43:29, 2:1.

27 p. p. — Z. T. G. S.

#### Koszykówka.

Brygada II — Turyci (walkower) 2:0.

Brygada I — H. K. S. 22:10.

Przez cały czas przewaga Brygady bardzo dobrze usposobionej. Gra piękna żywa, stojąca na wysokim poziomie technicznym.

Z Brygady wyróżnił się Jotes, Edgar w ataku i w obronie dokonała para Ciudad I i Ciudad II.

W. H. K. S. Bielawka — Wieczorek. Victoria — Warta 73:12.

Doskonale usposobiona Victoria prawie od początku do końca uzyskuje w rekordowym stosunku zwycięstwo nad wyjątkowo słabym zespołem Warty.

W Victorji najlepszy Ujma i Szmekeł.

W Warcie dobry Niemirowski.

27 p. p. — Z. T. G. S. 56:9.

Gra na wysokim poziomie technicznym prowadzona żywo i ładnie przez oba zespoły przyniosła zwycięstwo lepszemu o klasę 27 p. p. Od większej porażki uchroniły Z. T. G. S. wyjątkowe impotencje strażowe 27 p. p. w 27 p. p. bardzo dobry Jełowicki, Chelmiecki, Matuszewski, w Z. T. G. S. bardzo dobry Gutman i Jasiński.

J. W.

## Z RADOMSKA.

**„Damy i Huzary“ w „Kinemie“.** Z okazji imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odbyło się wczoraj wieczorem w sali „Kinemy“ przedstawienie: „Damy i Huzary“, które wypadło nader efektywnie. Sala wypełniona była po brzegi. Gra artystów stała na b. wysokim poziomie, podobnie strona reżyserska, to też publiczność darzyła artystów rzesistami oklaskami.

Warto podkreślić, że kostjumy sprowadzone zostały specjalnie z Warszawy.

Jutro o godz. 20 powtórzenie „Damy i Huzary“. Ceny biletów niższe.

**Za pobicie rodziców.** Sąd okręgowy w Piotrkowie na sesji wyjazdowej w Radomsku rozpatrywał sprawę Ignacego Stolarczyka, rolnika ze wsi Lgota Wielka, gm. Brudzie, oskarżonego o dopuszczenie się gwałtu na swych rodzicach przez pobicie ich. Po wysłuchaniu całego szeregu świadków, którzy w większości starali się udowodnić winę nie oskarżonego, lecz rodziców jego, oraz przemówienie wiceprokuratora Skaryszaka, wykazującego stronniczość świadków odwoławczych tudzież obrońcy, mec. Wolskiego sąd udał się na naradę, poczem ogłosił wyrok, skazujący Ignacego Stolarczyka z art. 239 par. 1 k. na łączną karę 4 miesięcy więzienia, lecz na zasadzie amnestji kara mu została darowana.

**Zatrzymanie złodziejski.** P. E. leonorze Kaczmarzyk ze wsi Elżbietów skradziono z komórki 4 kury, wartości 12 zł. O stracie swej poszkodowana zameldowała policji, która sprawczyńię kradzieży ujęła w Radomsku. Jest nią Apolonja Tył, również zamieszkała we wsi Elżbietów. Odebrano od niej skradzione kury i zwrócono poszkodowanej.



## Z KRAJU.

Blachowskiemu zmniejszono karę. Onegdaj w sądzie apelacyjnym w Warszawie odbył się proces Juliana Blachowskiego o zabójstwo nac. dyrektora Zakładów Żyrardowskich Gastona Koehlera. Sąd okręgowy skazał Blachowskiego na 5 lat więzienia.

Sąd apelacyjny uchylił wyrok pierwszej instancji, dotyczący kary i skazał Blachowskiego na 4 lata więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego od 28 kwietnia 1932 r. Sąd zasądził na rzecz Magdaleny Koehler i jej dzieci powództwo w wysokości zł. 1.600.

## Za przykładem bandytów amerykańskich Echa porwania córki konsula.

Prok. Rutkiewicz przygotował akt oskarżenia przeciwko Bronisławowi Drewniakowi, stawiając mu zarzut porwania córki konsula amerykańskiego w Warszawie, 5-letniej Patsy Mac Millin.

Fakt porwania miał miejsce w dniu 19 sierpnia ub. r., gdy Patsy bawiła się w parku Ujazdowskim pod opieką piastunki Marji Stanisławek.

W kilka godzin dziecko zostało odnalezione przypadkowo. Oto sprawca porwania, jak się okazało, Drewniak (9-krotnie karany za kradzieże) wstąpił wraz z małą Patsy do restauracji przy ul. Czerniakowskiej 139. Ponieważ nie miał na uregulowanie rachunku, przeto właścicielka zatrzymała porwaną dziewczynkę. Z rozmowy z nią dowiedziała się o miejscu zamieszkania rodziców, których niezwłocznie zaawiadomiła.

W poszukiwaniu sprawy porwania wzorowanego na porwaniu dziecka Lindbergha, podejrzenie padło na Drewniaka, którego po długich poszukiwaniach listami gońcami odnaleziono i aresztowano. Nie przyznał się do porwania, dowodzi, iż spotkał małą Patsy bez opieki w al. Ujazdowskich i pragnął ją odprowadzić.

Grozi mu kara z art. 199 kk. do 5 lat więzienia.

## „Dobroduszni“ kmiotkowie bandyci.

Marjan Przybysz (pow. płocki, wieś Biel) i Leon Kostrebski z pod Gostynina, dwaj sympatyczni kmiotkowie, zwierzyli się dwu kelnerom, z którymi zapoznali się na dworcu głównym w Warszawie.

— Bo widzisz panowie, my tu przyjechaliśmy, żeby jako z nieznanego miejsca zabrać trzeciego na „jednym robota“.

— Fracką? — spytał jeden z kelnerów?

— Nie... „immom“. A nie powita nikomu?

— Gdzieżby!

Wobec takiego zapewnienia kmiotkowie o siwych oczach i piowych czu prynach zwierzyli się pod „wielgim sekretem“, że ten trzeci musi mieć „lewerwer i umię strzyłoc“, a oni go ustawiają na drodze pod Gostyninem, kędy przejeżdżać będzie dwu kupców, z których jeden mieć ma przy sobie 8, a drugi 10 tysięcy złotych.

Kelnerzy kazali „gospodarzom“ poczekać na ulicy i po godzinie przeprowadzili amatora, który nietylko rewolwer miał przy sobie, ale i... kajdanki.

Obu niedoszłych bandytów uwięziono. Starszy z nich był zresztą już karany za kradzież.

**Biuro Dzienników i Ogłoszeń**  
**„RENOVA“**  
wł. MARJAN ŻUKOWSKI  
Częstochowa, Aleja Nr. 21, tel. 448.  
PRZYJMUJE: Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.  
POLECA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.  
SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p.  
OBSŁUGA SZYBKA i SOLIDNA.

## Rekin przemysłu amerykańskiego pod kluczem.

Gdy depesze doniosły z Nowego Jorku, że ze wszystkich banków, należących do nowojorskiej izby rozrachunkowej, jedynie Harriman First National Bank pozostał nadal zamknięty, wszyscy finansjści domyśliли się, że wiadomość ta nie oznacza chwilowych tylko trudności płatniczych banku, lecz jakąś jego „nieuleczalną dolegliwość“.

I rzeczywiście, w dwa dni później stało się publiczną tajemnicą, iż Józef W. Harriman, prezes rady nadzorczej tego banku został aresztowany pod zarzutem systematycznego fałszowania bilansów i działania na szkodę skarbu Stanów Zjednoczonych.

Nazwisko Harrimana łączy się w umyśle każdego Europejczyka, jako tako obeznanego ze stosunkami w amerykańskim świecie finansowym z osobą słynnego Edwarda Henryka Harrimana, który przed blisko 40 laty rozpoczął swą sensacyjną karierę, karierę którą zakończył jako największy król kolei w U. S. A.

Gdy „Harriman Wielki“ bo tak go w Ameryce popularnie nazywano, zakończył życie w 1909 roku, pozostawił swej żonie „na otarcie łez“ przeszło 100 milionów dolarów, a swym dwóm synom W. A. i Rolandowi Harrimanom legatę, sięgającą kilkudziesięciu milionów dolarów, które umożliwiły im założenie prywatnego banku p. firmą „Brown Brothers Harriman“ oraz zainteresowanie się wieloma gałęziami przemysłu amerykańskiego i europejskiego. Między innymi bracia Harriman współpracują z polskim przemysłem cynkowym na Górnym Śląsku.

Obaj synowie „Harrimana Wielkiego“ natychmiast po aresztowaniu ich kuzyna, Józefa Harrimana złożyli na giełdzie nowojorskiej oświadczenia, że „Brown Brothers Harriman, niema nic

wspólnego z „Harriman First National Bank“.

Józef Harriman, który znajduje się obecnie w nowojorskim więzieniu śledczym, rozwijał swą działalność wyłącznie na terenie amerykańskim i azjatyckim.

Po odbyciu praktyki w największych bankach Wall Street w 1902 roku wstąpił do banku Harriman et Co., w którym pracował król kolei. Po śmierci „Wielkiego Harrimana“ i stworzeniu przez jego synów ich prywatnego banku Harriman Co., zamieniono na towarzystwo akcyjne p. firmą: Harriman First National Bank, którego prezesem został uwięziony obecnie bankier.

Józef Harriman w przeciwstawieństwie do swego stryja, który poświęcił się całkowicie kolejom, rozwijał swą działalność na najrozmaitszych polach. Finansował cynkowo i towarzystwa elektryfikacyjne Południowej Ameryki, a na Filipinach ogromne plantacje kokosów.

Pozatem lwiał część kapitału umieścił w nieruchomościach, oraz w udziałach małych banków amerykańskich.

Po fali bankructw która ostatnio objęła Amerykę, większa część pakietów akcji, posiadanych przez Józefa Harrimana, zmieniła się w bezwartościowe papiery. Było to początkiem końca jego kariery. Zamrożenie kapitałów w najrozmaitszych dziedzinach przemysłu ścignęło nań ostateczną katastrofę.

Nie bez racji powtarzał więc „Wielki Harriman“, gdy pytano go, dlaczego zajmuje się jedynie tylko kolejami, zaniebując inne gałęzie przemysłu: „Zdolny fachowiec może się znać tylko na jednej dziedzinie działalności przemysłowej“.

## Niesamowite widziadła.

Praktyka wykazuje, że ilekroć człowiek jest silnie zdenerwowany, wzruszony lub opany jakąś gorączką — przed oczami jego przesuwają się niesamowite obrazy, których w normalnych warunkach nie ujrzałby nigdy. Ustalono również, że w ostatnich chwilach swego życia, gdy człowiek traci powoli świadomość, snują mu się przed oczami najrozmaitsze widziadła, nieraz potworne, nieraz nadludzko i t. d.

Są ludzie, opowani tajemniczymi widziadłami w normalnym, codziennym życiu. — Ten stan świadomości człowieka ilustrują najlepiej autentyczne zdarzenia.

Panna Klara B. wstąpiła w związek małżeński z pewnym urzędnikiem. Czynności służbowe powoływały męża często do wyjazdów na prowincję.

Pewnego dnia w czasie nieobecności męża, Klara, wszedłszy do sypialni, nagle stanęła jak wryta, a z pobludnych ust wyrwał się okrzyk przerażenia: „Ratunku!“ Na alarm zbiegli sędzi domownicy i niewiastę zdołano uspokoić.

Jak się okazało, gdy Klara zaszła do sypialni, zauważyła przed łóżkiem męża... trumnę! Tegoż dnia wieczorem mąż wrócił z podróży. Narzekał na ból w krzyżu. Nazajutrz stwierdzono silną gorączkę, a w trzy dni później Klara została wdową.

Po upływie pewnego czasu Klara wyszła powtórnie zamąż. Pewnego dnia wieczorem, gdy w mieszkaniu zebrało się sporo gości i nastrój był niezwykle wesoły, Klara nagle zbladła i zaniepokojonym gościom oświadczyła, że czuje się słabo i musi się udać na sypialnię.

W kilka dni później po tym incydencie drugi mąż Klary umarł. Wkrótce po tem Klara opowiadała swoim przyjaciółom, że przyczyną jej nagłej

bladości był fakt, że ujrzała na jawie, pogrzeb męża.

Klara B. miała brata, który powołany został do wojska i wysłany na front. W czasie jednej z bitew Alfred (brat Klary) został ranny i odesłany do lazaretu.

W jednym z listów do siostry Alfred pisał, że czuje się dość dobrze, oraz, że wkrótce przyjedzie na urlop. Klara natychmiast zasiadła do napisania odpowiedzi, ale w pewnej chwili, stół, przy którym siedziała kobieta, dziwnie podskoczył, rozległ się huk i Klara przerażona krzyknęła: „Alfred umiera“ i te słowa drżącą ręką wypisała na papierze. Rzeczywiście nazajutrz nadeszła depesza, że Alfred zmarł.

Niezwykle charakterystyczny wypadek rozegrał się z pewnym inżynierem w Monachjum. Siedząc w kawiarni, inżynier nagle ujrzał swego szofera, biegnącego do garażu. Z uszu szofera dobywał się... dym. — Widziadło po chwili znikło.

Rankiem dnia następnego w garażu wybuchł nieoczekiwanie pożar, a w płomieniach zginął szofer.

## Ogłoszenie.

N. E. 3358—32

Komornik II rewiru, Sądu Grodzkiego w Częstochowie, JÓZEF SOLARCZYK, zamieszkały w Częstochowie, przy ulicy Gen. Dąbrowskiego Nr. 12, ogłasza że w dniu 28 marca 1933 roku, od godz. 10-ej zrana w Częstochowie, przy ul. Aleja 31 i w magazynie Tow. Transp. Ekspedyc. Aleja 33, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Helena Uchnast“, Stanisława Uchnasta, Anny Dobrzelewskiej i Anieli Uchnast. mianowicie: mebli domowych, urządzenia sklepu oraz towarów bławatnych, które mogą być sprzedane poniżej szacunku jak w drugim terminie, ocenionych na zł. 2609,50 gr.

Dnia 14 marca 1933 roku.

Komornik Sądowy J. Solarczyk

## Co usłyszymy dziś przez Radio?

WARSZAWA 21 marca  
11.40 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.55 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunik. lotn. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Program na dz. nast. 12.10 Płyty gramof. 13.20 Komun. P. I. M. 15.10 Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Kom. gosp. 15.25 Chwilka lotnicza 15.30 Komunikat. 15.35 Wśród książek. 15.50 Płyty gramof. 16.20 Odczyt. 17.40 Odczyt z Wilna. 17.00 Popoł. konc. symf. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Odczyt. 18.20 Wiad. bież. 18.25 Muzyka lekka. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Bież. wiadom. roln. 19.30 Feljton. liter. 19.45 Pras. Dz. Radj. 20.00 Pieśni. 20.25 Konc. popularny. 21.15 Wiad. sport. 21.20 Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.25 D. c. koncertu. 22.00 Kwadrans. liter. 21.15 Muzyka tan. 22.55 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotn. kom. polic. 23.00 Muzyka taneczna.

KATOWICE 21 marca

11.40 Codz. Przegląd Prasy Polskiej i kom. meteor. z Warsz. 11.57 Sygnał czasu. 12.10 Płyty gramof. 13.15 Komun. gospod. 13.20 Komun. meteor. z Warsz. 15.10 Transm. z Warsz. 15.50 Bajeczki dla dzieci. 16.00 Intermezzo muz. 16.20 Odczyt. 16.20 Odczyt. 17.00 Konc. symf. 17.55 Program na 18.00 Tr. z Warsz. 19.00 Odczyt. 19.15 Rozmaitości. 19.25 Komun. sport. 19.30 Tr. z Warsz. 22.15 Program na dz. nast. 22.20 Tr. z Warsz. 23.00 Muzyka taneczna.

## Ogłoszenie.

N. E. 3511-31.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go J. KOSSEK, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtona Nr. 42, ogłasza, że w dniu 30 marca od godz. 10-ej zrana w Opatowie tej-że gm. pod Nr. 61, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Spółdziel. Stow. Spożyw. „Społem“, które mogą być sprzedane niżej szacunku, jako w drugim terminie, mianowicie: radioaparaty 4 lamp., latarni projekc. i wirówki, ocenionych na zł. 2300, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 10 marca 1933 roku.

N. E. 3037-32

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go powiatu Częstochowskiego J. KOSSEK zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtona Nr. 42 ogłasza, że w dniu 30 marca 1933 r. od godz. 10 zrana, w Krzepicach ulica Krakowska pod Nr. 15, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Chaima Rozyna, mianowicie: mebli i maszyny do szycia, ocenionych na zł. 800, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 9 marca 1933 roku.

N. E. 63-33.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go J. KOSSEK zamieszkały w Częstochowie przy ulicy Waszyngtona Nr. 42 ogłasza, że w dniu 30 marca 1933 r. od godz. 10 zrana w Kłobucku ul. Piłsudskiego pod Nr. 4, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Władysława i Marji Biniszkiwiczów, mianowicie: wirówki, masielnicy, wygniatacza do masła, aparatu do prób, basenu do mleka, kotła do podgrzewania i 2 stołki, ocenionych na zł. 920, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 8 marca 1933 roku

N. E. 329-32.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go J. KOSSEK, zamieszkały w Częstochowie, przy ul. Waszyngtona Nr. 42, ogłasza, że w dniu 30 marca od godz. 10 zrana w Opatowie tej-że gm. odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Stow. Spożyw. „Społem“ mianowicie: masielnicy: chłodnika i wirówki, ocenionych na zł. 2900, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 15 marca 1933 roku.

Komornik: Józef Kossek.

**ZĘBY, korony, mostki, — wprawia**  
**LEKARZ-DENTYSTA**  
Unikajcie partaczy dentystrycznych  
gdyż im niewolno dotykać się pacjentów  
(Dz. Ust. Nr. 54 poz. 476)  
Broszurę wyjaśn. — otrzymać można w księgarniach, w Administracji pisma „Czystość“ lub od autora Lekarza-Dentysty MICHAŁA GREJNIECA w Częstochowie, Aleja Najśw. Panny Marji (1 Aleja) nr. 10.

Szanownych P. P. prenumeratorów zalegających za prenumeratę „Słowa Częstochowskiego“ uprzejmie prosimy, aby wszystkie zaległości uregulowali do dnia 1-go kwietnia b.r., w przeciwnym bowiem razie zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę „Słowa Częstochowskiego“ od dnia 1-go kwietnia b. r. **ADMINISTRACJA.**

WNIOSZENIE OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. — Wszelkie komunikaty przesłane do redakcji w sprawie ogłoszeń umieszczane są bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki.

Druk. M. Świątek, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 68. Tel. 80 i 7-99

Wydawca: „PRASA“ Sp. z o. o.